

Bp Ignacy Dec

## **Chrystus Dobry pasterz powołuje nowych pasterzy**

**Dobromierz, 25 kwietnia 2021 r.**

Homilia w kościele p.w. Św. Apostołów Piotra i Pawła - podczas Mszy św. z udziałem strażaków

### **Wstęp**

Czcigodny księżę kanoniku Andrzeju, proboszczu tutejszej parafii w Dobromierzu wraz z księdzem współpracownikiem Andrzejem;

Szanowny panie Jerzy, wczorajszy solenizancie, gospodarzu gminy Dobromierz;

Bardzo drodzy członkowie Ochotniczej Straży Pożarnej z panem prezesem na czele;

Umiłowani w Panu: bracia i siostry

Z pewnością zauważyliśmy, że pierwsze cztery niedziele okresu wielkanocnego mają swoje nazwy. Pierwszą wielkanocną niedzielę nazywamy Wielką Niedzielą. Druga wielkanocna niedziela ma nazwę Niedziela Miłosierdzia Bożego. Trzecia niedziela wielkanocna to Niedziela Biblijna a dzisiejsza niedziela nosi nazwę Niedzieli Dobrego Pasterza, gdyż Jezus Chrystus przedstawia się nam dzisiaj jako nasz dobry Pasterz. W homilii dzisiejszej wnikniemy nieco w treść tego tytułu, a także powiemy o pasterzach, których On sobie wybiera, konsekruje i wysyła, by paśli Jego owce. W trzeciej części spróbujemy odpowiedzieć na pytanie, czy tytuł pasterza można odnieść także do naszych strażaków, a jeśli tak, to w jakim znaczeniu.

### **1. Jezus Chrystus nasz dobry Pasterz**

Tytuł pasterza, który Pan Jezus sobie przypisał, wzięty jest z życia pasterskiego. Przypomnijmy, że pasterstwo, oprócz rybołówstwa i uprawiania winnic, było głównym zajęciem podejmowanym w ówczesnym Izraelu i wśród ludności Bliskiego Wschodu. Dla mieszkańców Izraela, zwłaszcza dla ludzi terenów górzystych tego kraju, nazwa pasterz była zrozumiała. Dzisiaj tytuł ten dobrze rozumieją jeszcze górale, a także rolnicy, którzy zajmują się hodowlą bydła i owiec. Jezus przedstawił swoją posługę wobec ludzi posługując się obrazem pasterza i owczarni. On jest naszym Pasterzem, a my jesteśmy Jego owcami. Obraz dobrego pasterza jest bardzo dobrym sposobem wyrażenia ogromnej, wprost niepojętej, miłości Pana Jezusa do nas. Chrystus wyznaje: "Ja jestem dobrym pasterzem. Dobry pasterz daje życie swoje za owce. Najemnik zaś i ten, kto nie jest pasterzem, do którego owce nie należą, widząc nadchodzącego wilka, opuszcza owce i ucieka, a wilk je porywa i rozprasza. Najemnik ucieka dlatego, że jest najemnikiem i nie zależy mu na owcach. Ja jestem dobrym pasterzem i znam owce moje, a moje Mnie znają" (J 10,11-

14). W tekście tym Chrystus zestawia dobrego pasterza z najemnikiem i wskazuje że dobry pasterz zna swoje owce, kocha je i potrafi w razie czego nawet oddać za nie swoje życie. Pasterz jest obrońcą stada przed wilkami. Zauważmy, że owca jest zwierzęciem bardzo potulnym i wyraźnie bezbronnym. Inne zwierzęta mają wykształcone organy do obrony, np. konie, krowy, psy, wilki czy inne dzikie zwierzęta, natomiast owce są prawie bezbronne, są zdane na obronę przez swojego pasterza. Stąd też Pan Jezus kilkakrotnie dzisiaj mówi o tym, że oddaje życie swoje za owce z miłości do nich i przypomina, że to życie oddaje w sposób wolny. Słyszeliśmy słowa: „Nikt mi go nie zabiera, lecz Ja od siebie je oddaję” (J 10,18a). To nie było tak, że Żydzi pozbawili Jezusa życia. To On sam je oddał. Gdyby nie chciał oddać, to ludzie byliby bezsilni, by Mu to życie zabrać. On oddał swoje życie wtedy, kiedy sam chciał, a nie wtedy, kiedy polowali na Niego faryzeusze i inni przeciwnicy. Oddał swoje życie, bo chciał, abyśmy mi odzyskali życie wieczne. Ukrzyżowany i złożony do grobu Jezus - zgodnie ze swoją wcześniejszą zapowiedzią - zmartwychwstał i zapowiedział nasze przyszłe zmartwychwstanie. Jeśli w Niego uwierzymy i Go pokochamy, przyjmimy Jego program życiowy, to także my zmartwychwstanjemy. Mamy to od Niego obiecać.

Moi drodzy, Pan Jezus mówiąc o tym, że jest dobrym pasterzem dodaje: „Znam owce moje, a moje Mnie znają” (J 10,14). Chce przez to powiedzieć, że zna najlepiej nasze potrzeby, nasze zmartwienia, troski, nasze zagrożenia, niebezpieczeństwa. My też jako owce powinniśmy Jezusa znać, jako naszego Pasterza, przede wszystkim - odkryć Jego miłość do nas, bo ciągle za mało wierzymy, że Jezus nas naprawdę kocha, że żyje z nami dzisiaj, z naszym pokoleniem, że nam pomaga, że nam daje pokarm swojego słowa, że nas karmi swoim Chlebem eucharystycznym. Ciągle za mało o tym pamiętamy i może za mało jest w nas wdzięczności za tę obecność zbawcą Pana Jezusa wśród nas.

Moi drodzy, Po spełnieniu swojej misji życiowej, Jezus odszedł do nieba, zasiadł po prawicy Ojca i nieustannie z Ojcem zsyła Ducha Świętego na założony przez siebie Kościół. W ręce wybranych przez siebie ludzi złożył swoje dzieło zbawcze i chcąc, by to dzieło trwało, i żeby do niego miały dostęp wszystkie pokolenia, ciągle w dziejach Kościoła powoływał i powołuje ludzi, by w Jego imieniu o tym dziele mówili i je sakramentalnie urzeczywistniali, czyli czynili go obecnym dla każdego pokolenia. Spójrzmy zatem za dzisiejszych pasterzy wybranych i posłanych przez Chrystusa do ludzi.

## **2. Pasterze wybierani i posyłani przez dobrego Pasterza**

Ci pasterze to przede wszystkim kapłani i biskupi, ale także osoby życia konsekrowanego i misjonarze duchowni i świeccy. Mówiąc o pasterzach, myślimy szczególnie o osobach powołanych przez Chrystusa do stanu duchownego. Chcielibyśmy mieć ich jak najwięcej i jak

najlepszych, zawsze podobnych do dobrego pasterza - Jezusa Chrystusa. Moi drodzy, żeby tak było, to z naszej strony jest potrzebna wielka modlitwa o świętość kapłanów. Owce wypraszają sobie świętych pasterzy. Tak naprawdę jest, tak powinno być, a bywa czasem inaczej, że zamiast modlitwy jest krytyka i nie zawsze słuszna; jest napastliwość. Ileż tego było i jest, a zaczęło się na ulicach Jerozolimy. Słyszeliśmy dzisiaj w pierwszym czytaniu, jak Piotr tłumaczył się przed władzami w Jerozolimie, po dokonaniu cudownego uzdrowienia. Mówił wówczas tak: "Przełożeni ludu i starsi! Jeżeli przesłuchujecie nas dzisiaj w sprawie dobrodziejstwa, dzięki któremu chory człowiek odzyskał zdrowie, to niech będzie wiadomo wam wszystkim i całemu ludowi Izraela, że w imię Jezusa Chrystusa Nazarejczyka - którego wy ukrzyżowaliście, a którego Bóg wskrzesił z martwych - że dzięki Niemu ten człowiek stanął przed wami zdrowy. On jest kamieniem odrzuconym przez was budujących, tym, który stał się głowicą węgła. I nie ma w żadnym innym zbawienia, gdyż nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, przez które moglibyśmy być zbawieni" (Dz 4,8-12). Tych prześladowców Chrystusa i Kościoła namnożyło się zwłaszcza w czasach nowożytnych i współczesnych. Dzisiaj ich też nie brakuje, zwłaszcza w Europie, a także i w naszym kraju. Budowanie życia na Chrystusie jest dzisiaj uważane za rodzaj niebezpiecznego fundamentalizmu, chorej dewocji i przestarzałej religijności. Opieranie swojej egzystencji na słowie Bożym uchodzi za sprawę przegraną. Słuchanie wytycznych Zbawiciela odbierane jest jako wybór braku rozwoju, skazanie siebie na życiową porażkę. Przesłanie Jezusa w niektórych środowiskach przestało być biletem wstępu na światowe salony. Są środowiska, w których przyznanie się do wartości chrześcijańskich grozi wysmianiem, ostracyzmem, a w wielu regionach świata prześladowaniem oraz męczeństwem.

Obserwując życie publiczne, możemy powiedzieć, że w różnych instytucjach społecznych, w lewicowych partiach politycznych nie brakuje przeciwników Kościoła, którzy niekiedy działają w odzieniu owczym, a wewnątrz są jak wilki drapieżne. Usiłują poróżnić wyznawców Chrystusa, podejmują próby oddzielania pasterzy od owiec. Nie dajmy się podzielić, trwajmy we wspólnocie Kościoła, w naszej owczarni, która ma na imię Kościół Jezusa Chrystusa, gdzie Najwyższym Pasterzem jest On, Jezus Chrystus, a my jesteśmy Jego owcami i współpracownikami.

Dziękujemy Panu Bogu, że w ostatnim czasie dał nam tak wspaniałych, odważnych i mądrych pasterzy w osobie kard. Stefana Wyszyńskiego i kard. Karola Wojtyły, św. Jana Pawła II. Prymas Tysiąclecia przeprowadził naszą Ojczyznę przez trudny czas zniewolenia komunistycznego, zaś św. Jan Paweł II okazał się dobrym pasterzem całego Kościoła powszechnego. Uczynił tak wiele dobrego dla Kościoła w całym świecie i dla Kościoła w naszej Ojczyźnie.

Kończąc ten wątek, chcę wam powiedzieć jak ważna jest wasza modlitwa za kapłanów. Dzięki waszej modlitwie jesteśmy silniejsi, nasza praca, nasza posługa jest skuteczniejsza. Dlatego

za modlitwę dziękujemy i o nią nadal prosimy. Obiecujemy też wam naszą modlitwę kapłańską i deklarujemy wam naszą gotowość do dalszej służby dla pomnażania chwały Pana Boga i dla pożytku duchowego owczarni Chrystusowej.

### **3. Strażacy pasterze naszych zabudowań, naszego dobytku**

W końcowej części naszej refleksji stawiamy pytanie czy tytuł pasterza można odnieść także do naszych strażaków. W odpowiedzi na to pytanie trzeba najpierw zauważyć, że każdy człowiek, który ma jakąś odpowiedzialność nad drugim i który pomaga potrzebującym, może być nazwany pasterzem, bo w jego ręku spoczywa odpowiedzialność za osoby, którym służy jako lider, czy przedstawiciel jakiejś dobroczynnej służby społecznej.

Tak więc i naszych strażaków możemy nazwać pasterzami mienia, dobytku ludzkiego, pasterzami ludzi w potrzebie, osób dotkniętych przez żywioł: ogień, wodę czy powietrze. To właśnie strażacy pomagają nam w walce z żywiołami: ogniem (pożary), wodą (powodzie) i powietrzem (wichury, huragany, trąby powietrzne). Niosą także pomoc w wypadkach drogowych. Dzisiaj za tę swoistą pasterską służbę wam dziękujemy i za was się modlimy, abyście w bezpieczeństwie i w dobrym zdrowiu mogli tę służbę nadal pełnić - w Bożym błogosławieństwie.

### **Zakończenie**

Dziękujemy przede wszystkim Jezusowi Chrystusowi, naszemu dobremu Pasterzowi za miłość do nas, dziękujemy za kapłanów i biskupów- naszych pasterzy, dziękujemy za naszych strażaków, pasterzy naszego mienia i wypraszajmy wszystkim Boże błogosławieństwo. Amen.